

Kolonie w Jarosławcu

Autor: Andrzej Zieliński
środa, 06 wrzesień 2017

Na kolonie nad Morze Bałtyckie.

Jarosławiec to niewątpliwie urocza miejscowość nad morzem, pełna atrakcji charakterystycznych dla kurortów nadmorskich. Czyste, bezpieczne plaże, niestety gęsto zaludnione zwłaszcza w upalne dni. Rozbawioną gromadkę 37 dzieci z Buczku i 8 z Kluk pożegnali rankiem 28 lipca rodzice i wójt gminy. Bronisław Węglewski podarował kolonistom słodycze i sprzęt sportowy, czas podróży autokarem zapewnionym przez organizatora kolonii szybko upłynął i po kilku godzinach grupa została zakwaterowana w Ośrodku Wczasowo-Kolonijnym "Marysieńka" w Jarosławcu. Na kolonii z grupą z Buczku i Kluk przebywali też koloniści z woj. wielkopolskiego i kujawsko-pomorskiego. Organizatorem kolonii był Związek Zawodowy Centrum Narodowe Młodych Rolników z Warszawy od wielu lat cyklicznie, co roku organizujący wypoczynek dla dzieci z rodzin rolniczych nad morzem i w górach, zarówno zimą jak i latem.

Nie wszyscy od razu odczuli komfort ośrodka, gdyż część chłopców na 1-2 dni trafiła do starszych domków o nieco niższym standardzie, ale gdy wyjechały inne kolonie wszyscy byli w takich samych, dodajmy bardzo dobrych warunkach. Były to nowe, ocieplone domki drewniane z pełnym węzłem sanitarnym.

Urzekł nas już na początku kilkuhektarowy teren ośrodka bogaty w infrastrukturę sportowo-rekreacyjną. Równie dobrze prezentuje się kilka sal i sałek wyposażonych w lustra na zajęcia dla grup kolonijnych, mały basen, pokoje z łazienkami, dyskoteki, uczynni Panie z recepcji służące radą i pomocą, podstawowa pomoc medyczna i gotowość pomocy w transporcie do szpitala w razie wypadku to rzeczy, które nie często spotykamy w ofercie placówek wypoczynku.

Miła obsługa, bliskość morza, pięknej plaży, uroki miejscowości z wieloma atrakcjami dopełniają satysfakcję z pobytu w Marysieńce i Jarosławcu. Największe jednak wrażenie robił tzw. "szwedzki stół", bywa na koloniach, ale nigdy w takiej obfitości jak w Marysieńce. Próbowałem policzyć kiedyś dania serwowane na śniadaniu i kolacji: 2-3 rodzaje sałatek, rolady mięsno-warzywne, kilka rodzajów wędlin, jajka w różnych postaciach, ciepłe dania, dodatkowy stolik płatków, mleka, powideł itp. Było chyba kilkanaście różnych potraw. Od wegetarianina, po skrajnego mięsożercę, każdy coś znalazł dla siebie, a na dodatek potrawy dietetyczne dla m.in. alergików.

Kadra kolonii przygotowała atrakcyjny program pobytu. Koloniści już w ubiegłym roku zwiedzili Słowiński Park Narodowy z ruchomymi wydmami, w tym roku pojechali do Ustki i Słupska, poznając ciekawe zabytki architektury, port, promenadę i miejsca wypoczynku mieszkańców. Sam Jarosławiec oferuje także wiele atrakcji: mobilne place zabaw z grami zręcznościowymi, motylarnia, papugarnia, gabinety śmiechu z krzywymi zwierciadłami, podziwianie panoramy Jarosławca i morza z XIX-wiecznej latarni morskiej, rozgrywki na Orliku z innymi koloniami, teatryki z aktorami zaproszonymi przez pensjonat, niemal codzienne kąpiele morskie i w basenie ośrodka, bieg śniadaniowy po plaży dla osób chętnych, wstęp do parku linowego, dyskoteki - to tylko niektóre atrakcje nadmorskiego kurortu, z których korzystali nasi podopieczni. Bogaty był też program kolonii w samym ośrodku: olimpiada sportowa, rozgrywki w piłkę nożną i plażową, gra terenowa "Perskie oczko", śluby kolonijne, konkurs "Mam talent", ognisko z artystyczną prezentacją grup, kiełbaskami i tańcami integracyjnymi itp. nie pozwoliły się nudzić, ani spędzać choć chwilę przed telewizorem.

Dzieci zachwycone dietą i pobytem w Ośrodku, chętnie przyjadą w przyszłym roku, jeśli tylko będą miejsca.

Kolonie szczęśliwie zakończyły się 10 sierpnia bieżącego roku, po 2-tygodniowym pobycie w Jarosławcu wszyscy wrócili wypoczęci i zdrowi do domu. Kolonie współfinansowane były przez KRUS, rodziców i budżet Gminy Buczek.

A.Z.